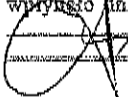


Dr hab. Dorota Kielak, prof. UKSW
Wydział Nauk Humanistycznych
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 30.01.2019r


Recenzja pracy doktorskiej mgr. Jana Zdunika, pt. *Praktyki opowiadania o rodzinie w literaturze polskiej pierwszych dekad XX wieku na przykładzie twórczości Zofii Nałkowskiej i Juliusza Kadena-Bandrowskiego*. Promotor: prof. dr hab. Ewa Paczoska.

Autor przedstawionej dysertacji postawił sobie za cel uzupełnienie i pogłębienie badań prowadzonych nad literackimi odniesieniami do problemu rodziny i jej socjologiczno-psychologicznego fenomenu. Rozpoznanie tego zagadnienia, podejmowane na przestrzeni ostatnich trzech dekad, stworzyły niezwykle bogatą, wielowątkową płaszczyznę refleksji, o czym świadczą np. takie odnotowane przez Autora prace, jak: Moniki Brzóstowicz, *Wizerunek rodziny w polskiej prozie współczesnej* (Poznań 1999); Agnieszki Kowalczyk, *Rodzina jako źródło cierpienia w twórczości Witolda Gombrowicza* (Kraków 2006); *Rodzina w czasach przełomów. Literackie diagnozy od XIX do XXI wieku*, pod red. Krystyny Kralkowskiej-Gątkowskiej i Beaty Nowackiej (Katowice 2011); *Do ostatniego lokaja... W kręgu rodziny i znajomych*, pod red. K. Katarzyny Eremus i Tadeusza Linknera (Gdańsk 2013), czy też – nie przytoczane w rozprawie, choć zapewne znane Autorowi – takie prace, jak: Joanny Szydłowskiej *Rodzina i zmarszczki. Relacje transgeneracyjne w najnowszej polskiej literaturze pięknej* („Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. Kwartalnik” 3/2017, s. 123–142); Małgorzaty Medeckiej *Apokryf rodzinny jako odmiana dwudziestowiecznej powieści historycznej* (Lublin 2007); *Rodzina w literaturze pięknej*, pod red. Marii Rell (Skarżysko-Kamienna 1995). Dynamika naukowej refleksji dotyczącej rodziny intensyfikuje się zwłaszcza w odniesieniu do kondycji rodziny z przełomu XIX i XX wieku, która właśnie wtedy poddana została procesowi destabilizacji objawiającej się zaburzeniami ról rodzicielskich oraz zmianami w obrębie relacji małżeńskich i sytuacji dziecka. Dynamika świata cywilizacyjnych przemian rozsadziła stabilność rodzinnej struktury i taka właśnie rodzina poddana presji koniecznych przeobrażeń, a przez to też najczęściej dysfunkcyjna, znalazła swoje odzwierciedlenie na kartach literatury tego czasu. Jej literacka reprezentacja stała się też podstawą wzmożonych dociekań badaczy literatury z przełomu XIX i XX w., wśród których swoje wyraźne miejsce znalazł również Autor ocenianej rozprawy.

Dokonany przez mgr. Jana Zdunika wybór utworów literackich autorstwa Zofii Nałkowskiej i Juliusza Kadena-Bandrowskiego – jako podstawy interpretacyjnej w przedstawionej dysertacji – pozwolił niewątpliwie na stworzenie odrębnej propozycji

badawczej. Objęcie refleksją twórców tak istotnych dla świadomości artystycznej modernizmu, wyraźnie eksponujących problemy człowieka zmagającego się ze światem społecznych norm, w oczywisty sposób skierowało uwagę Autora rozprawy na kwestie związane z kobiecą oraz męską tożsamością jako istotny komponent literackiego sposobu mówienia o „nowoczesnym <<byciu w rodzinie>>” (s. 3). Jednocześnie, wychodząc z założenia, że problemów związanych z literackimi odniesieniami do kwestii rodziny, rozpatrywanymi na gruncie tak jednoznacznie sprofilowanej literatury, nie można podejmować bez interdyscyplinarności, do swoich rozważań wykorzystał koncepcje psychoterapeutyczne, właściwe tzw. systemowej terapii rodziny. Wybierając narzędzia interpretacyjne, które są chronologicznie późniejsze od analizowanych utworów literackich (Autor ma świadomość kontrowersyjności tego działania, przekonując jednak, że ujawniająca się w połowie XIX w. świadomość relacji między psychologią jednostki i jej problemami tożsamościowymi a funkcjonowaniem rodziny, obecna w pracach np. Józefa Rolle, może być traktowana jako prekursorstwo wobec sformułowanych o wiele później idei systemowej terapii rodzin) postanowił pokazać, jak psychologia pojedynczego bohatera – rozpatrywana w perspektywie procesu tworzenia się jego tożsamości – staje się sposobem mówienia o problemach rodziny. Autor skupił się w swojej pracy na tym, jak najbardziej intymne, tożsamościowe doświadczenia pojedynczych bohaterów egzemplifikują problemy familijnej struktury i jak stają się one jednocześnie podstawą narracji o tejże strukturze. Użył tym samym pojęcia narracji zgodnie z założeniami tzw. zwrotu narratystycznego – choć sam ten termin nie pojawia się w pracy – jako „prymarnego aktu umysłu przeniesionego do sztuki z życia”, „podstawowej struktury rozumienia i poznania świata” (A. Strzeszewska, *O współczesnej myśli narratystycznej. Uwag kilka*, „Kultura i Edukacja” 2005, nr 4, s. 92). Z narracji uczynił więc, jak pisała Anna Burzyńska, „poznawczą matrycę łączącą we wspólnym froncie” refleksję literaturoznawczą, socjologiczną, psychologiczną (wszak „perspektywa narratystyczna zaowocowała interpretacjami myśli Freuda”), psychoanalityczną, etyczną i kulturoznawczą, czyli służącą interdyscyplinarności (A. Burzyńska, *Kariera narracji. O zwrocie narratystycznym w humanistyce*, „Teksty Drugie” 2004, nr 1–2, s. 45, 48). Obok narracji definiowanej jako „struktura ludzkiego myślenia, którą opowieści dyskursywne wykorzystują” (Eliza Karczyńska, *Odkrywanie siebie w narracji. Koncepcja tożsamości narracyjnej w myśli Paula Ricoera i Charlesa Taylora*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2014, nr 1(5), s. 66), posłużył się także pojęciem narracji w jej Ricoeurowskim rozumieniu jako „kodu kulturowego, do którego odwołujemy się, by nadać formę i rozumieć nasze doświadczenie” (Karczyńska, 66), chociaż osoba Ricoeura nie została w pracy przywołana. Narrację obarczył jednocześnie funkcją epistemologiczną, przekonując,

że w przypadku wybranych do interpretacji utworów literackich można mówić o narracyjnej tożsamości bohaterów, która poprzez wielość opowieści staje się zdeintegrowana i niezdolna do stworzenia jednolitego dyskursu (s. 22).

W ten sposób mgr Zdunik stworzył w swojej pracy wielopoziomową płaszczyznę refleksji o tym, jak bohaterowie ujawniający określone problemy psychologiczne, wynikające z doświadczenia życia rodzinnego, snują swoje autonarracje w celu stworzenia własnej spójnej tożsamości, jak ich narracyjna tożsamość staje się jednocześnie rodzajem osobnej narracji o rodzinie, a wreszcie o tym, jak ta ostatnia zderza się ze społecznymi narracjami o kobiecie, mężczyźnie i wzorcach życia zniorowego. **Postawił tym samym tezę, że praktyka opowiadania o rodzinie sumuje tak naprawdę narracyjne tożsamości nowoczesnego podmiotu, składa się – można powiedzieć słowami Lyotarda – z wielości „małych narracji”** (J-F. Lyotard, *Le Different*, Paris 1983 – cyt. za: A. Burzyńska, dz. cyt. s. 50). Szkoda przy tym, że Autor nie przywołuje myśli Lyotarda, w niej bowiem znalazłby też dobre oparcie dla wyrażonego we wstępie pracy oczekiwania, że „przeprowadzona lektura dzieł literackich sprawi, że u czytelnika tej pracy pojawi się refleksja nad własnym doświadczeniem «bycia w rodzinie»” (s. 23). Choć to życzenie – sformułowane na gruncie pracy naukowej – może wydawać się niepotrzebne, to trzeba pamiętać, że odsyła ono właśnie do rozważanej między innymi przez Lyotarda relacji między performatywnością a narracyjnością. Przy formułowaniu w pracy przytoczonego wyżej życzenia przydałoby się też krótkie wyjaśnienie powyższej relacji.

Autor przedstawionej rozprawy z powodzeniem zrealizował ambitnie wyznaczone zadanie badawcze, co nie znaczy, że nie uniknął przy tym różnych potknięć. Praca składa się z czterech części, poświęconych kolejno powieściom Nałkowskiej oraz Kadena-Bandrowskiego. Mgr Zdunik, zgodnie ze swoim wyjściowym założeniem, w dwóch pierwszych skupia się na twórczości autorki *Narcyzy*, *Węży i róży* i *Niecierpliwych*. Najpierw analizuje dziennik pisarki, rekonstruując w ten sposób jej narracyjną tożsamość tworzoną w geście konfrontacji z Innym, po to, by chwilę później doświadczenia pisarki zestawić z doświadczeniami bohaterek wymienionych wyżej utworów – bohaterek, które – jako poddane presji rodzinnych i społecznych ról – swoją narracyjną tożsamością świadczą o własnej niespójności psychologicznej wynikającej z dezintegracji rodziny. W jednym z ciekawszych fragmentów tej części pracy gruntem do określenia narracyjnej tożsamości bohaterki czyni fenomen narcyzmu jako zaburzenia odzwierciedlającego relacje dziecka z rodzicami, redefiniując jego pojęcie na potrzeby refleksji o sposobach dyskursywizacji problemów rodziny. Pojęcie to, ustatycznione

w pewien sposób w obrazie epoki, wydobywa z ograniczeń jednoznaczności, a następnie funkcjonalizuje we własnych rozważaniach. Przekonując, że „podstawą osobowości Narcyza jest rozszczepianie obrazu Ja na dwa sprzeczne konstrukty” (s. 61) niemożliwe do zintegrowania, konstrukty ujawniające rozdźwięk między prawdą o własnym życiu a jego idealistycznym projektem, udowadnia, że w sytuacji Narcyzy ten pierwszy tworzy się na bazie traumatycznej wczesnej relacji z matką, a ten drugi powstaje na skutek przyjęcia koncepcji „nadmężczy”, inspirowanej filozofią Nietzschego. Pokazuje, że narcyzm bohaterki, mający swoje źródło w braku autentycznych relacji rodzinnych, szczególnie relacji z matką, która swoim stosunkiem do córki zadała tej ostatniej „pierwotną narcystyczną ranę” (s. 69), pozbawia bohaterkę umiejętności zawiązywania autentycznych relacji z innymi.

W dalszej części pracy Autor, interpretując *Węże i róże* oraz *Niecierpliwych*, skupia się także na obecnych w powieściach Nałkowskiej sytuacjach, w których rodzinne tragedie ujawniają się również poprzez brak możliwości uruchomienia narracji tożsamościowej – także poprzez brak, który wynika z niemożliwości zintegrowania indywidualnych opowieści w spójną historię rodzinną. Pokazuje, że nieuruchomienie odpowiedniej narracji może być „dla kobiety śmiertelne i skutkuje dzieciobójstwem oraz samobójstwem” (s. 85). Brak ten może przy tym wynikać z „niemożności ekspresji własnego, traumatycznego doświadczenia” (s.85), ale równie dobrze bywa on konsekwencją „odmowy uczestnictwa w społecznej grze” (s. 86), odmowy uniemożliwiającej tworzenie opowieści o sobie, a tym samym budowanie własnej tożsamości. Wszak Nałkowska tworzy model osobowościowy człowieka, który stwarza swoją tożsamość „wobec Innego” (s. 82), a jednocześnie „w spotkaniu z formą” (s. 82). W tym kontekście Autor pokazuje, jak destruktywna dla bohaterek Nałkowskiej może być nie tylko alienacja, ale również szczerłość jako „niegodząca się na konstruowanie doświadczenia poprzez język sztuki i nieuznająca poznawczego subiektywizmu w stosunkach społecznych” (s. 91). Odkrywa też tajemnicę psychiki bohaterki, która – jako uwięziona w zdeformowanych relacjach rodzinnych, niepotrafiąca przekroczyć ich bariery – poprzez nawiązanie innych relacji, a także niezdolna do stworzenia jakiegokolwiek narracji tożsamościowej, skazuje siebie samą i własne dziecko na unicestwienie. Fakt, że nie potrafi ona – jak przekonuje Autor – „kreować własnej podmiotowości w rozmaitych grach z formą” (s. 109) spycha ją w otchłań szaleństwa. Podobnie też jak w *Niecierpliwych* brak możliwości zapanowania nad stworzoną przez bohaterów narracyjną tożsamością, a tym samym brak możliwości scalenia rodzinnej opowieści, popycha ich do śmierci.

Trzeba też przy tej okazji sprostować błąd, który zakradł się w tej części pracy, kiedy Autor określił chronologię powieści zatytułowanej *Hrabia Emil*, przyporządkowując ją do powojennej twórczości Nałkowskiej (s. 94), podczas gdy utwór publikowany był po raz pierwszy w odcinkach w 1918 r. na łamach „Romansu i Powieści” – dodatku literackiego do ukazującego się w Warszawie pisma „Świat”. Przy okazji też warto zadać Autorowi pytanie, dlaczego nie znalazły się w przedstawionej rozprawie żadne odniesienia do tejże powieści, ujęte choćby w formie zarysowania kontekstu dla interpretacji utworów wyżej wymienionych. W niej bowiem mamy również do czynienia zarówno z sytuacją upośledzonej rodziny, jak i bohaterem, który miał trudności ze stworzeniem spójnej narracji tożsamościowej, budując ją między innymi w oparciu o sienkiewiczowską scenę wbijania na pal Tatara, można powiedzieć – „określając siebie” poprzez inicjowanie sytuacji prowokujących różnego rodzaju upokorzenia. Co zdecydowało o tym, że ten rodzaj doświadczeń, opisanych w *Hrabim Emilu*, znalazł się poza sferą zainteresowań Autora rozprawy?

W kolejnej części pracy Autor, odslaniając praktykę opowiadania o rodzinie, obecną w powieściach Kadena-Bandrowskiego, koncentruje się na opisanu narracji tożsamościowej będącej sumą obserwacji świata i konfrontacji z nim na przestrzeni całego życia bohatera, którego poznajemy jako małego chłopca na początku powieści *Niezgula*. Przekonuje, że już świadomość kilkuletniego Józefa Dema, uczącego się rozpoznawać rzeczywistość, jest najlepszą „opowieścią” o zdeformowanej strukturze rodzinnej, w której brak ojca, a jego rolę przejmuje apodyktyczna matka. Ona też swoim zachowaniem zaprojektuje „nerwowość” syna, równoznaczną z jego wewnętrzną niezbornością, która sprawi, że nie będzie on mógł zrealizować w swoim życiu „żadnego z ówczesnych wzorców męskości” (s. 129). Jako taki też będzie on nieustająco dokonywał swoistej dekonstrukcji podstawowych wartości życia społecznego – odkryje, że „miłość zastąpiona zostaje przez prostytutkę, a rzetelna praca staje się ciągłym oszukiwaniem” (s. 143). Obraz takiego właśnie świata pozornych wartości, będącego przestrzenią poznawczej aktywności bohatera, Autor jest przy tym skłonny traktować jako unaocznienie wyjaławiania się „narodowych oraz patriotycznych wzorców życia codziennego” (s. 143). Trudno się z tym jednak zgodzić, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że świat ów nie jest polskim światem, bohater wyjeżdża przecież do Rostowa i dalej w głąb Rosji w poszukiwaniu pracy i tam właśnie odkrywa trudną prawdę o świecie. Można byłoby jedynie zgodzić się na stwierdzenie, że zafalszowana rzeczywistość służy refleksji o demaskowaniu „narodowych i patriotycznych wzorców życia” jako niemożliwych do przeniesienia i zrealizowania w przestrzeni kulturowej zaborcy.

Wreszcie ostatnia część rozprawy poświęcona została analizie dość specyficznej narracji tożsamościowej bohaterki *Łuku Kadena* Bandrowskiego, która swoimi erotycznymi wtajemniczeniami „opowiada” o rozpadzie własnej rodziny po utracie męża zmobilizowanego w austriackim wojsku po wybuchu I wojny światowej. Autor interesująco „komplikuje” w nim własny – tym razem – dyskurs, przekonując, że bohaterka tej wojennej powieści uruchamia swoją narrację tożsamościową w odniesieniu i wobec krzyżujących się różnych narracji społecznych i patriotycznych, ustytuczniających kobiecą egzystencję tego czasu. Z jednej strony – stwarza ona siebie jako kobietę władczą, dominującą nad wykreowanymi w utworze mężczyznami, a z drugiej strony – „kadenowskie uwolnienie «ze zmowy mężczyzn» zawsze dokonuje się wobec i w obecności męskiego podmiotu” (s. 173). Autor przekonuje tym samym, że tożsamość narracyjna Maryski Miechowskiej staje się nie tyle tożsamością kobiety faktycznie wyzwolonej spod presji społecznych norm, co tożsamością nowej *femme fatale*, czyli związanej z jakąś nową normą społeczną. W ten sposób Autor – dopisując niejako ciąg dalszy do interpretacji dokonanej przed laty przez piszącą te słowa – stwierdza, że społeczne wyzwolenie bohaterki, choć dokonane, jest jednocześnie niepełne, a w tym sensie – można powiedzieć – pozorne, i że można mówić o jej „uwięzieniu między dwoma sprzecznymi, lecz wciąż męskimi dyskursami – «romantycznej kochanki» i *femme fatale*” (s. 189). W tym miejscu należałoby też wyrazić pewną wątpliwość co do zawężania refleksji do kwestii społecznego wyzwolenia kobiety, gdyż – jak przekonuje Autor – w taką samą pułapkę pozornego wyzwolenia z norm, tym razem patriotycznych, wpada także skaut Adolf Karowski, dla którego „związek z Miechowską jest (...) tak naprawdę tylko zmianą pozorną, tak skonstruowaną, aby nic się nie mogło zmienić” (s. 181). Autor – mimo że dostrzega pewną analogię między losami tych dwojga bohaterów – to jednak nie bierze pod uwagę możliwości zbudowania swojej myśli interpretacyjnej na kanwie rozważań o wszystkich bohaterach powieści. Wówczas mogłoby się okazać, że problemu relacji i napięć między narracją tożsamościową wyzwalającą ze społecznych norm a społecznym dyskursem ustytuczniającym bohaterów w tych rolach nie można rozpatrywać tylko na gruncie feministycznym, że jest on dla Kadena problemem o zasięgu o wiele szerszym i nie ma potrzeby zawężania go do kwestii kobiecej, o czym może świadczyć fakt takiego skonstruowania fabuły *Łuku*, by poprzez romans Maryski Miechowskiej i Adolfa Karowskiego nie tylko pokazać tożsamość dwóch opresyjnych w swej naturze narracji społecznych: erotycznej i patriotycznej, ale też rozszerzyć krąg zniewalanych tymi właśnie narracjami.

Tok wywoodu mgr. Zdunika jest na ogół logiczny i w miarę przejrzysty, czemu sprzyja segmentacja tekstu na małe fragmenty oraz zaopatrzenie każdej części w podsumowanie pozwalające na wydobycie najważniejszych myśli. Zwłaszcza trzecia i czwarta część pracy charakteryzują się uporządkowaniem refleksji, tworzące je fragmenty zdecydowanie lepiej odsyłają do tytułowego problemu. Również w zakończeniu pracy Autor logicznie prezentuje wnioski z dokonanych interpretacji, porządkując i wyraźnie nazywając praktyki opowiadania o rodzinie „opowieścią o braku”, „narracją o pragnieniu”, „opowieścią o kryzysie” oraz „opowieścią o autodestrukcji”. Trudno jednak nie podkreślić, że lektura rozprawy jest we fragmentach trudna, mimo wysiłku uspołnieniu pracy, dającego się zauważyć zwłaszcza w drugiej połowie rozważań, i trudność ta bynajmniej nie wynika także z braku precyzyjnego formułowania myśli. Język pracy jest bowiem dojrzały, Autor ze swobodą posługuje się zarówno literaturoznawczą, jak i psychologiczną terminologią, a literówki i drobne usterki stylistyczne (s. 2 – literówka w nazwisku Tadeusz Linknera; 15; 25; 27; 36; 38; 39; 61; 62; 65; 66; 71; 72; 80; 97; 100; 109; 130; 136; 139; 140; 141; 157; 165; 169; 181; 193) nie osłabiają w żaden sposób tego stwierdzenia. Przy wszystkich atutach formalnej strony pracy rodzi się jednak pewnego rodzaju podejrzenie, że Autor – wybierając specyficzną i nieoczywistą perspektywę interpretacji utworów Nałkowskiej i Kadena – w toku realizacji tematu musi sam siebie utwierdzać w jej słuszności, nie potrafiąc od samego początku przekonać do przyjętej perspektywy czytelnika rozprawy, można powiedzieć – nie potrafiąc wyostrzyć swojej argumentacji tak, by pozbawić czytelnika wątpliwości co do kierunku interpretacji. Należy to chyba skonstatować w następujący sposób: otóż Autor zdaje się sam dojrzewać do zaproponowanego przez siebie ujęcia tematu, trochę błędząc i w kilku fragmentach przedmiotem swoich rozważań czyniąc nie tyle kwestie sposobu opowiadania o rodzinie, co problem cielesnej tożsamości człowieka, jej ograniczeń i procesu destrukcji, ujmowany w kontekście rodziny. Można byłoby powiedzieć, że Autor, który nakłada sobie więzy wyraźnie zadeklarowanej refleksji, nie potrafi jednocześnie konsekwentnie utrzymać jej w ryzach i równoległe z rozważaniami na temat obecnego w literaturze dyskursu o rodzinie uruchamia refleksję o tożsamości płci, rozpatrywanej na tle rodziny i jej dysfunkcji. Oba te porządki refleksji będą też w pracy niejednokrotnie walczyć o palmę pierwszeństwa.

Bardzo wyraźnie mechanizm ten widać we fragmentach poświęconych twórczości Nałkowskiej, a poprzedzonych bardzo ciekawą zresztą analizą jej notatek z dziennika. Wyjście od problemów narracji tożsamościowej samej Nałkowskiej jest oczywiście zabiegiem słusznym, bo odślanającym na wskroś modernistyczny sposób przenikania się życia pisarki z

tworzoną przez nią literaturą, dającym szerszy obraz jej wyborów artystycznych. Dla Autora rozprawy jednak związek między samą Nałkowską, uruchamiającą narrację tożsamościową w dzienniku, a wykreowanymi przez nią postaciami jest o wiele bardziej skomplikowany. Pisze on bowiem: „(...) dziennikowy podmiot kreował (...) swoją tożsamość poprzez ciągłą «konfrontację z Innymi», ich wzrokiem, oceną, społeczną grą. Teraz Inny – poprzez tworzenie powieściowych bohaterek – mówi autonomicznym głosem, a raczej autonomicznymi głosami” (s. 36). Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że – jak pisze Autor – kobiety wykreowane na kartach powieści świadczą swoimi narracjami tożsamościowymi o zdeformowanych relacjach rodzinnych, a jednocześnie przenoszą problemy podmiotu dzienników na karty powieści, służą dalszemu jego konfrontowaniu się z Innym, to powstaje pytanie, czy Autor chciał w ten sposób uruchomić rozważania o tym, jak dyskursywizuje się w twórczości Nałkowskiej problem rodziny z pierwszych dekad XX w., czy też w jaki sposób – na zasadzie przeniesienia – dyskursywizacji podlega problem bycia w rodzinie samej Nałkowskiej. Utwierdzać w tej wątpliwości mogą też obecne w tym rozdziale refleksje na temat jej relacji z ojcem i matką. Na marginesie można byłoby się w tym miejscu też upomnieć o skonfrontowanie rozważań o pisarce z esejem Jerzego Zawieyskiego *Korzenie*, w którym pisarz tak dużo miejsca poświęcił właśnie relacjom rodzinnym Nałkowskiej i jej upodobaniom do dialogu jako formy interpersonalnej komunikacji. Generalnie trzeba podkreślić, że jest to bardzo interesujący fragment pracy, w którym wiedza o wczesnej twórczości Nałkowskiej, opisana już bibliografii przedmiotu, została przez Autora sfunkcjonalizowana w nowych kontekstach. Wątpliwości budzi jedynie sposób rozłożenia akcentów, który sprawia, że we fragmencie tym można odczytać przede wszystkim chęć napisania o tym, jak sama Nałkowska stwarza siebie poprzez narrację, również narrację swoich bohaterek – stwarza siebie jako „«nowy typ kobiety», która nie będzie musiała «przewycięzać w sobie kobiety», aby wyzwolić człowieka (...)” (s. 43), a nie o tym, jak wypracowuje ona praktykę opowiadania o rodzinie.

Na koniec pragnę wyraźnie podkreślić, że przyjęta przez Autora perspektywa ujęcia problemu rodziny w literaturze początków XX w., pozwalająca na pokazanie sposobu jego funkcjonowania w wybranych utworach, jest niewątpliwie ważną propozycją badawczą. **Mgr Zdunik – z jednej strony – pokazał, jak opowiadanie o dysfunkcyjnej rodzinie realizuje się poprzez narrację tożsamościową bohaterów rodzinę tę reprezentujących, a z drugiej – odsłonił reguły rządzące tą narracją bądź jej brakiem – nie mniej istotnym dla sposobów dyskursywizacji problemu rodziny w analizowanej literaturze. Tej wartości pracy nie osłabiają też wskazane wyżej niedoskonałości w jej realizacji, paradoksalnie najlepiej**

świadczące o tym, że zawarta w niej interpretacyjna propozycja jest propozycją nową, której wypracowanie dokonuje się w trudzie zmagania się z utrwalonymi nawykami lekturowymi.

Niniejszym też zaświadczam, że dysertacja Pana mgr Jana Zdunika spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dnia 25 stycznia 2019 roku.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Janina S', written in a cursive style.